



Sławomir Dębski

Rozważania o stosunkach polsko-litewskich na tle porównawczym

Referat wygłoszony na konferencji „Litwa i Polska: perspektywy partnerstwa strategicznego” w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Wileńskiego, Wilno, 29 czerwca 2001 r.

Od momentu odnowienia stosunków polsko-litewskich minie w bieżącym roku 10 lat, rocznice zaś skłaniają zazwyczaj do oglądania się wstecz i podsumowywania przebytego dystansu. Można powiedzieć, iż z punktu widzenia dziejów dyplomacji 10 lat to niewiele. Okres ten nie zrobi także wrażenia w zestawieniu z tradycją jagiellońską i dziedzictwem Rzeczypospolitej Polaków i Litwinów. Jednakże to dziesięciolecie zyskuje na znaczeniu, gdy spojrzymy na cały miniony wiek, w którym suwerenami państw stały się nowoczesne narody. Dostrzeżemy wówczas, iż na jego przestrzeni Litwini i Polacy cieszyli się niepodległością swoich odrębnych już organizmów państwowych jedynie przez ok. 30 lat, z których tylko ostatnich siedem upłynęło pod znakiem polsko-litewskiego „strategicznego partnerstwa”.

Wspólnota interesów strategicznych nie jest w historii stosunków polsko-litewskich zjawiskiem bez precedensu. Oba państwa w imię właśnie racji strategicznych zawarły w końcu XIV w. sojusz, który zgodnie z obowiązującą w średniowiecznej dyplomacji praktyką został wcielony w życie dzięki związkowi dynastycznemu. Obecnie dla historyków nie ulega już wątpliwości, iż zapoczątkowana wówczas unia obu narodów nie była historycznym błędem, ale obydwu stronom przyniosła duże korzyści¹.

¹ A. Nik entaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000, s. 6.

Niemniej jednak w XIX w., gdy kształtowały się nowoczesne nacjonalizmy w Europie Środkowo-Wschodniej, spory historyczne stanowiły fundament, na którym budowano nowoczesną świadomość narodową i tradycję historyczną. Ofiarą tego naturalnego procesu dziejowego padło także dziedzictwo pierwszego polsko-litewskiego sojuszu, którego dzieje stały się polem walki nacjonalistycznych ideologii, polskiej i litewskiej. Na szczęście, można stwierdzić z ulgą, że mity wytworzone przy tej okazji były niezbędne jedynie na etapie formowania się nowoczesnej świadomości narodowej, po czym nastąpił proces ich „demobilizacji”. Jak w tym kontekście należy oceniać obecne, odnowione, polsko-litewskie „strategiczne partnerstwo”?

W ostatnim czasie w stosunkach międzynarodowych mamy do czynienia z prawdziwą inflacją stosowania tego terminu, co więcej, jak można się przekonać, współpraca między państwami, których relacje zostały określone tym mianem, w praktyce rozwija się w sposób bardzo zróżnicowany, dlatego by móc adekwatnie ocenić stan i charakter stosunków polsko-litewskich, warto spojrzeć na nie na tle porównawczym. Poszukując jednak odpowiednich przykładów, które mogłyby posłużyć za punkt odniesienia, natychmiast natrafiamy na przeszkody natury historycznej. Stosunki polsko-litewskie, zwłaszcza po unii lubelskiej, były bowiem swoistym fenomenem na skalę europejską. Z tego powodu poszukując odpowiednich analogii jesteśmy zmuszeni zgodzić się na znaczne uproszczenia.

W Europie Środkowo-Wschodniej za najbardziej zbliżone do losów Polaków i Litwinów można uznać stosunki węgiersko-chorwackie oraz w innym zakresie węgiersko-słowackie². Interesujące wydaje się więc pytanie, jaką rolę w kształtowaniu współczesnych relacji dwustronnych między tymi państwami odgrywa wspólne dziedzictwo historyczne. Odpowiedź powinna ułatwić sformułowanie opinii na temat znaczenia tego czynnika dla dzisiejszych stosunków polsko-litewskich.

W XII w. Chorwacja weszła w skład wielonarodowej monarchii węgierskiej jako jej autonomiczna część. Od tego czasu aż do połowy XIX w. szlachta chorwacka, zrównana w prawach ze szlachtą węgierską, współtworzyła Królestwo Węgierskie. Związek ten miał

² W obu przypadkach, dla celów porównania, musimy przejść do porządku nad istotnymi cechami różniącymi je od stosunków polsko-litewskich. Najbardziej znaczącą stanowi fakt, że unia polsko-litewska zakładała równość stron, podczas gdy relacja Węgier i Chorwacji opierała się mimo wszystko na zasadzie zwierzchnictwa.

niewątpliwe znaczenie strategiczne, gdyż wspólne dla obu narodów zagrożenie tureckie wymagało zawarcia ścisłego polityczno-wojskowego sojuszu. Następnie, kilkusetletnie zmagania z zagrożeniem islamskim ukształtowały u Węgrów i Chorwatów silne poczucie spełniania misji „obrońców Europy”, w czym bardzo przypominają Polaków i Litwinów, którzy mieli o sobie podobne wyobrażenia. Trzeba jednak pamiętać, iż Chorwacja w odróżnieniu od Litwy nie była osobnym państwem, a zachowywała jedynie autonomię w ramach Korony św. Stefana³. Oczywiście w owych czasach nie było mowy o jakichś problemach narodowych. Właściciel ziemski, niezależnie od tego, czy był Węgrem, czy Chorwatem, nie interesował się narodowością swoich poddanych. Z biegiem czasu szlachta chorwacka nabrała poczucia przynależności do Węgier i uważała, że jej interesy są tożsame z interesami szlachty węgierskiej.

W pierwszej połowie XIX w. pod wpływem wolnościowych idei rewolucji francuskiej, przeniesionych do Istrii i Dalmacji na bagnach armii napoleońskich, nastąpił rozwój nowoczesnej świadomości narodowej Chorwatów. Jakież było zdziwienie Budapesztu podczas Wiosny Ludów i węgierskiego powstania narodowego, gdy nagle okazało się, iż Chorwaci interes swojego narodu postrzegają zupełnie odmiennie, niż widzieli go Węgrzy, a aspiracje chorwackie nie są tożsame z aspiracjami narodu węgierskiego. Zagrzeb wystąpił po stronie Wiednia, czym jednoznacznie podkreślił swoje dążenie do uzyskania państwowej odrębności, na razie w ramach Monarchii Habsburskiej. Od tego momentu datują się dzieje antagonizmu węgiersko-chorwackiego, który, choć częściowo załagodzony w 1867 r., kiedy to Węgrzy zgodzili się uczynić dla Chorwatów wyjątek i nie objęli ich swoim programem madziaryzacji państwa, jednak w różnych formach przejawiał się także w XX w., gdy Chorwacja była częścią Królestwa Jugosławii, a następnie komunistycznej federacji jugosłowiańskiej.

Jak dziś wyglądają stosunki węgiersko-chorwackie? Czy z tradycji strategicznego partnerstwa sprzed wieków, wspólnych walk z najazdami tureckimi coś jeszcze pozostało?

Otóż stosunki te rozwijają się normalnie, ale to oznacza także, iż nie nadaje się im żadnego specjalnego znaczenia. Budapeszt najczęściej postrzega Chorwację wyłącznie w kontekście swojej polityki wobec całego regionu bałkańskiego. Istotną rolę w polityce węgier-

³ Po tragicznej śmierci ostatniego króla z dynastii Jagiellonów, na polu bitwy pod Mohaczem (1523 r.), Królestwo Węgierskie wraz z Chorwacją znalazło się pod władzą Habsburgów.

skiej wobec Chorwacji odgrywało dążenie Budapesztu do odizolowania się od problemów bałkańskich, z jakimi świat miał do czynienia w ostatnim dziesięcioleciu, ponadto pole manewru w kontaktach z Zagrzebiem ograniczało dyplomacji węgierskiej istnienie dużej mniejszości węgierskiej w serbskiej Wojwodinie.

Po stronie chorwackiej natomiast zauważalne jest dążenie, by Chorwacja nie była przez świat zewnętrzny postrzegana w kontekście problematyki bałkańskiej i na tej płaszczyźnie zaznacza się wyraźna różnica stanowisk Budapesztu i Zagrzebia. Co ciekawe, ważną rolę w chorwackich wysiłkach odgrywa tradycja historyczna. W Zagrzebiu często podkreśla się, iż Chorwacja nie jest państwem bałkańskim, gdyż jej związki z cywilizacją zachodnioeuropejską sięgają średniowiecza, a nawet czasów antycznych. Mimo to dziedzictwo węgiersko-chorwackiej przeszłości państwowej nie odgrywa obecnie żadnej roli inspirującej współczesne stosunki między tymi państwami ani też nie ożywia kontaktów między oboma społeczeństwami.

Przykład stosunków węgiersko-słowackich, jako punktu odniesienia dla oceny stosunków polsko-litewskich, jest mniej oczywisty. Jeśli w XIX w. mówiło się o narodach „niehistorycznych”, to termin ten odnosił się przede wszystkim do Słowaków, którzy nigdy wcześniej nie mieli własnego państwa i zawsze (tj. przez ok. tysiąc lat) stanowili część Królestwa Węgierskiego. Nie istniała słowacka szlachta, a wybijające się jednostki pochodzenia słowackiego szybko ulegały madziaryzacji. Z tego powodu nie wykształciła się także polityczna reprezentacja narodu słowackiego w ramach Królestwa Węgierskiego. Dopiero w pierwszej połowie XIX w. zaczyna się kształtować świadomość narodowa Słowaków, głównie na skutek opozycji do węgierskiego programu narodowego, przejawiającego się w postaci odgórnego, przymusowej madziaryzacji. W ten sposób pojawił się antagonizm węgiersko-słowacki, dający o sobie znać początkowo w konflikcie węgierskiego właściciela ziemskiego ze słowackim chłopem, a następnie już na początku XX w. w konflikcie polityczno-terytorialnym. Wzajemna wrogość wzrosła zwłaszcza w okresie międzywojennym, gdy Słowacy utworzyli wspólne państwo z Czechami. Po rozpadzie Austro-Węgier – Węgrzy zostali obarczeni współodpowiedzialnością za wybuch I wojny światowej i na podstawie traktatu z Trianon (4 czerwca 1920 r.) utracili „historyczne ziemie węgierskie”, w tym także Słowację. Dążenia rewizjonistyczne Budapesztu, zaspokojone częściowo przy poparciu III Rzeszy w 1938 r. (do Węgier włączono Ukrainę Zakarpacką

oraz część południowej Słowacji), stały się źródłem wielu negatywnych stereotypów, żywych po dzień dzisiejszy.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż po upadku komunizmu i „aksamitnym rozwodzie” Czech i Słowacji w 1992 r. oraz utworzeniu niezależnej Republiki Słowackiej stosunki słowacko-węgierskie, choć nie można powiedzieć, że były złe, jednak w poważnym stopniu zostały obciążone przez wzajemne resentymenty, mające podłoże historyczne, a także spory o prawa mniejszości węgierskiej na Słowacji. Wprawdzie po ostatnich wyborach parlamentarnych na Słowacji w 1998 r. stosunki między Bratysławą a Budapesztem uległy znaczącej poprawie, ale w żadnym wypadku nie nadaje się im jakiegoś szczególnego charakteru i to mimo, iż istnieje wspólny cel strategiczny obu państw, jakim jest integracja europejska oraz członkostwo Słowacji w NATO. Co więcej, ostatnio Bratysława swojego strategicznego partnera chce dostrzegać w Polsce.

Patrząc na dzieje stosunków węgiersko-chorwackich i węgiersko-słowackich, łatwo można odnaleźć podobieństwa do historii związków polsko-litewskich. Szlachta chorwacka uzyskała w Królestwie Węgierskim status zbliżony do tego, jakim cieszyła się szlachta litewska w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Również konflikty narodowościowe miały bardzo podobny przebieg oraz charakter i były wynikiem tego samego procesu historycznego, związanego z kształtowaniem się nowoczesnej świadomości narodowej. Węgiersko-słowacki spór terytorialny z pierwszej połowy XX w. miał niemal identyczne podłoże, jak rozgrywający się w tym samym czasie polsko-litewski konflikt o Wileńszczyznę. Rachunki krzywd we wszystkich przytoczonych wypadkach i po stronie wszystkich wymienionych narodów są również niemałe, tymczasem tylko Polacy i Litwini uznali swoje współczesne stosunki za strategicznie dla siebie ważne. Co zatem jest przyczyną szczególnych relacji polsko-litewskich, z jakimi mamy do czynienia od siedmiu lat?

Można tu oczywiście wskazać na wspólnotę interesów strategicznych, ale wydaje się, iż – choć jest to czynnik ważny – nie pozwala na uzyskanie w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi. Aby się o tym przekonać, warto zwrócić uwagę na stosunki polsko-słowackie. Bratysława, podobnie jak Wilno, dąży do członkostwa w NATO i UE, a jej położenie strategiczne, sytuujące ją między państwami Paktu, jest bardzo poważnym atutem. W stosunkach polsko-słowackich nie napotykamy historycznego obciążenia, które utrudniało w XX w. relacje polsko-litewskie. Tymczasem w Polsce

tylko o stosunkach polsko-litewskich myśli się w kategoriach „strategicznego partnerstwa”.

Trudno nie zauważyć, iż dziedzictwo polsko-litewskiego fenomenu politycznego sprzed wieków ma bardzo istotny wpływ na współczesne elity intelektualne obu państw. Okres polsko-litewskiej unii jest, szczególnie w Polsce, kojarzony niezwykle pozytywnie i mimo antagonizmów, jakie przyniósł XX w., jest ważnym elementem pamięci historycznej i Litwinów, i Polaków. Jest zatem bardzo prawdopodobne, iż zasadniczą rolę w obecnych stosunkach polsko-litewskich odgrywa właśnie tradycja historyczna, związana z epoką Jagiellonów i Rzeczpospolitą Obojga Narodów. A jeśli tak jest w istocie, to oznacza to, iż historia obu narodów, która w myśl deklaracji premierów z 1994 r. miała być pozostawiona historykom, by nie przeszkadzała w rozwijaniu „strategicznego partnerstwa”, stanowi nieodzowny tego partnerstwa fundament. I choć pojawiają się niekiedy opinie, iż szczególny charakter obecnych stosunków polsko-litewskich przejawia się jedynie w sferze werbalnej, ich ocena, na tle relacji panujących w Europie Środkowo-Wschodniej, skłania do wniosku, że być może mamy do czynienia z formowaniem się niezwykle rzadkiego fenomenu, którego inspiracją jest doświadczenie historyczne.